

# Lech Szyndler

---

## "Mowa serca" w ujęciu Mieczysława Gogacza

---

Studia Philosophiae Christianae 32/2, 105-112

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LECH SZYNDLER

## „MOWA SERCA” W UJĘCIU MIECZYŚŁAWA GOGACZA

1. Wprowadzenie. 2. Kontekst problemowy zagadnienia „mowy serca”. 3. Konsekwencje „mowy serca”. 4. Zakończenie.

### 1. WPROWADZENIE

Historia filozofii jest nauką badającą wypracowane w ciągu dziejów propozycje rozumienia rzeczywistości. Nie jest ona jednak jakimś kronikarskim tylko zapisem, odnotowaniem danego stanowiska, ale jest przede wszystkim poszukiwaniem w studiowanych teoriach filozoficznych informacji o pierwszych elementach strukturalnych bytu jednostkowego. Dzięki temu historia filozofii staje się swego rodzaju wprowadzeniem do samej filozofii, jako uporządkowanej refleksji na temat realnej rzeczywistości. Poprzez analizę różnych metafizyk możliwe staje się ukazanie rozwoju danego zagadnienia, pokazanie zależności między różnymi autorami, co wyraża się w doborze problematyki, sposobie wyjaśniania, czy języku. Zarazem historia filozofii uczy weryfikowania różnorodnych teorii metafizycznych w oparciu o samą rzeczywistość przez nas poznawaną i identyfikowaną<sup>1</sup>.

Takim właśnie rozumieniem historii filozofii operuje prof. Mieczysław Gogacz. Badając teksty filozofów, wśród nich szczególnie cenionego Tomasza z Akwinu, z racji jego realistycznej metafizyki bytu istniejącego, Profesor szuka w nich informacji pozwalających poprawnie, to jest zgodnie z samą rzeczywistością, ukazać strukturę bytu jednostkowego. W obszarze tych zainteresowań filozoficznych pojawia się także problematyka teoriopoznawcza, a więc podejmująca ukazywanie samego sposobu uzyskiwania informacji o realnym bycie.

Studując teksty Tomasza z Akwinu i porównując je z najszerzej oddziałującymi komentarzami filozofów podejmujących myśl Akwinaty, Profesor zwrócił uwagę na zagadnienie pierwszego zareago-

---

<sup>1</sup> Mieczysław Gogacz, *Szkice o kulturze*, Kraków Warszawa/Struga 1985, 5 (dalej: *Szkice o kulturze*)

wania intelektu ludzkiego na poznawany byt. Ten pierwszy, poprzedzający uświadomienie, wyraz kontaktu poznawczego, Tomasz nazywa „słowem serca”. Dalsze badania pozwoliły wypracować nową propozycję rozumienia poznania, a w konsekwencji na przeformułowanie samej teorii poznania.

Teoria poznania, jako wyjaśnienie przebiegu poznania, nie jest pierwszą nauką filozoficzną od której zaczynałaby się refleksja metafizyczna. Błąd wychodzenia z teorii poznania, często utożsamianej z tworzeniem wiedzy, popełniają wszystkie kierunki idealistyczne. Realizm, badający strukturę bytów istniejących niezależnie od naszego poznawania, musi zaczynać się od metafizyki, która wychodzi od danych uzyskanych dzięki poznaniu. Pierwszym ważnym akcentem jest więc odróżnienie poznania i tłumaczącej go teorii poznania, którą Profesor nazywa często metafizyką poznania.

## 2. KONTEKST PROBLEMOWY ZAGADNIENIA „MOWA SERCA”

Poznanie jest rozumiane jako relacja, więź łącząca poznawany byt z poznającym podmiotem. Ścisłe rzecz biorąc, podmiotem relacji, niejako jej punktem wyjścia, jest prawda jako własność transcendentna bytu, będąca przejawem jego istnienia, dzięki której byt, a zwłaszcza stanowiące go pryncypia, są poznawalne. Kresem zaś jest intelekt możliwościowy człowieka, bierna władza poznawcza, wrażliwa na odbiór informacji o wyznaczających specyfikę bytu pryncypiach. Poznanie ludzkie w związku z tym nie jest czynne, lecz jest właśnie biernym przejmowaniem, doznawaniem wpływu bytu<sup>2</sup>. Czymś aktywnym, czynnym, jest natomiast tworzenie wiedzy, wyrażającej skutki poznawczego kontaktu w znakach fizycznych.

Swego rodzaju środowiskiem, w którym dokonuje się poznanie, jest spotkanie dwóch realnych bytów, dzięki czemu może nastąpić oddziaływanie na władze poznawcze<sup>3</sup>. Przejęcia informacji o oddziałującym bycie dokonują wyspecjalizowane władze człowieka, wrażliwe na odpowiednie dla siebie przedmioty. Sposobem przekazywania tych informacji jest postać poznawcza – *species*, rozumiana właśnie jako byt ujęty w swym oddziaływaniu na władze receptywne<sup>4</sup>. Nie jest to zatem osobny byt, odrębna struktura bytowa, lecz swego rodzaju wyraz relacji poznawczej między bytami, ujmowany od strony poznającego podmiotu.

<sup>2</sup> Mieczysław Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987, 168 (dalej: *Elementarz metafizyki*)

<sup>3</sup> *Elementarz metafizyki*, 110.

<sup>4</sup> *Elementarz metafizyki*, 114-115; *Ku etyce chronienia osób*, 109.

<sup>5</sup> Mieczysław Gogacz, *Ku etyce chronienia osób*, Warszawa 1991, 13 (dalej: *Ku etyce chronienia osób*)

Przebieg poznania jest związany ze strukturą poznającego podmiotu. Klasyczna formuła – *cognitum est in cognoscente per modum cognoscentis*, w tekstach Profesora znajduje wyraz w stwierdzeniu, że każda władza działa na miarę tego, czym jest i przejmuje to, na co jest wrażliwa<sup>5</sup>.

Jako pierwsze przejmują informację o bycie zmysły zewnętrzne, wrażliwe na jakości materialne bytu, będące jego przypadłościami. Razem z nimi zostają przejęte informacje o pryncypiach bytu, to jest o jego istocie i istnieniu, razem ze sobą powiązanych. Wszystkie te informacje trafiają do zmysłu wewnętrznego, który nazywany jest zmysłem wspólnym. W nim dokonuje się scalenie wszystkich elementów „nadanych” przez byt w jedną zmysłową postać poznawczą – *species sensibilis*. Nie jest ona tworzona przez ten zmysł, lecz jedynie umożliwia on powiązanie się tych wszystkich informacji. Racją, powodem tego scalenia jest jedność tych elementów, rozpoznawana później, na etapie tworzenia wiedzy, jako owoc zależności pomiędzy różnymi tworzywami bytu, na sposób aktu i możliwości. Jednak na etapie *species sensibilis* informacje poprzez nią przekazywane nie są jeszcze dostępne dla intelektu możliwościowego, wrażliwego na niematerialne tworzywa bytu, jakimi są pryncypia<sup>6</sup>.

Przygotowaniem, niejako przekształceniem zmysłowej postaci poznawczej tak, aby mogła oddziaływać na intelekt możliwościowy, zajmuje się intelekt czynny. Dokonuje on ujawnienia, wydobywania z *species sensibilis* podobizny samych pryncypiów bytu, która nazywa się intelektualną postacią poznawczą – *species intelligibilis*. Dodajmy, że informacje o wszystkich przypadłościach materialnych zostają zachowane w zmyśle wewnętrznym wyobraźni<sup>7</sup>.

Ujawniona przez intelekt czynny *species intelligibilis*, będąca podobizną istoty przenikniętej realnością, odrębnością i jednością oraz innymi własnościami transcendentalnymi, przejawiającymi istnienie, zostaje doprowadzona do intelektu możliwościowego.

To zetknięcie intelektu i bytu ujmowanego w jego poznawczym oddziaływaniu kończy etap recepcji, którą Profesor nazywa *acceptio*<sup>8</sup>.

Byt bowiem, poprzez swoją *species intelligibilis*, wywołuje w intelekcie proporcjonalny do siebie skutek. Jest on nazywany przez Profesora, korzystającego tu konsekwentnie z ujęć Akwinaty, „słowem serca” (*verbum cordis*). Nie jest to pojęcie czy znak należący do wiedzy, ale realny skutek poznawczego kontaktu z bytem, rejest-

<sup>6</sup> *Elementarz metafizyki*, 114.

<sup>7</sup> *Elementarz metafizyki*, 114-115.

<sup>8</sup> *Ku etyce chronieniu osób*, 14.

rowany w intelekcie. Ponieważ „słowo serca” nie jest tworem intelektu, nie jest przez niego produkowane, dlatego też mówi się, że jest ono właśnie zrodzone w intelekcie pod wpływem i na miarę oddziałującego poznawczo bytu. To w nim dokonuje się poznawcze zjednoczenie podmiotu i przedmiotu. „Słowo serca” z racji swego pierwotnego charakteru pełni rolę bodźca, wyzwalamy kolejnego działania intelektu<sup>9</sup>. Zespół tych działań podmiotowych przez intelekt, Profesor nazywa „mową serca”<sup>10</sup>.

### 3. KONSEKWENCJE „MOWY SERCA”

Ten pierwszy wyraz kontaktu z realnym bytem, zarejestrowany w intelekcie, jest również manifestowaniem zrozumienia tego, co stanowi, co konstytuuje dany byt. To zrozumienie jest intelektualną identyfikacją, ukazaniem bytu od strony wyznaczających go pryncypiów. Zrozumienie to, nazywane także *intellectio*, jest podstawą dla utworzenia wiedzy, która jest nazywana rozumowaniem – *ratio-cinatio*, a ponadto wyznacza pierwsze odniesienia, zareagowania na poznany byt<sup>11</sup>.

Dokonuje się ono za pośrednictwem woli, intelektualnej władzy pożądawczej, która aktywizuje własności transcendentalne człowieka, aby na nich zbudować relacje istnieniowe.

Ponieważ dzięki *species intelligibilis* do intelektu dotarła także informacja o własnościach transcendentalnych ogarniających istotę, wywołując taki skutek jakim jest „słowo serca”, to intelekt pragnie poznać jego przyczynę. Drogą do tego jest właśnie nawiązywanie relacji istnieniowych, wspartych na własnościach transcendentalnych dwóch bytów. Gdy zostaną już one nawiązane, intelekt niejako osiągnie byt, który wcześniej został zrozumiany. Swoisty powrót do bytu nie ma charakteru wiedzy, czy krążenia pryncypiów, lecz tylko nawiązania relacji istnieniowych, które stanowią świat, środowisko bytów. Ma to szczególne znaczenie, gdy takimi relacjami powiążą się osoby<sup>12</sup>.

To osiągnięcie bytu dzięki relacjom istnieniowym jest powodem zdumienia, że te wszystkie treści, zarejestrowane w intelekcie, wyrażone w „słowie serca”, pochodzą z realnego bytu. Nie zostały one zatem wytworzone przez intelekt, nie są jakąś fikcją czy złudzeniem. Ich źródłem jest właśnie realny byt, a zwłaszcza urealnijające je istnienie. W ten sposób, poprzez relacje istnieniowe,

<sup>9</sup> *Elementarz metafizyki*, 112; *Bóg i mowa serca*, „Studia Philosophiae Christianae” ATK 24 (1988) 2, 93 (dalej: *Bóg i mowa serca*).

<sup>10</sup> *Ku etyce chronienia osób*, 162; *Elementarz metafizyki*, 113.

<sup>11</sup> *Bóg i mowa serca*, 91.

<sup>12</sup> *Elementarz metafizyki*, 31, 62-64.

dochodzimy do wykrycia w strukturze bytu istnienia, które później na etapie wiedzy ujmujemy jako akt<sup>13</sup>.

To zwrócenie się do bytu relacjami istnieniowymi, osiągnięcie bytu wywołujące zdumienie, podziw, nazywa się kontemplacją<sup>14</sup>. Jest to wobec tego naturalny, dostępny każdemu intelektowi i woli stan, związany z recypowaniem i kierowaniem się do bytu, potwierdzający prawdziwość naszego poznania. Zdumienie towarzyszące kontemplacji może zaowocować skupieniem się pełnym podziwu nad samym istnieniem, w którym Profesor upatruje początek religii, lub też wiązaniem tworzyw bytu z jego istnieniem, co stanowi początek metafizyki.

Samo zrodzenie w intelekcie możliwościowym „słowa serca”, jak również skierowanie się do bytu, nie ma charakteru wiedzy i dlatego jest ono nazywane poznaniem niewyraźnym.

Inną konsekwencją pojawienia się w intelekcie „słowa serca” jest utworzenie wiedzy, co Profesor nazywa poznaniem wyraźnym<sup>15</sup>.

W tworzeniu wiedzy udział bierze intelekt możliwościowy, intelekt czynny oraz zmysłowa władza wewnętrzna *vis cogitativa*.

Nabyte przez intelekt możliwościowy rozumienie, którym jest „słowo serca”, zostaje niejako wydobyte przez intelekt czynny i wprowadzone w pole działania *vis cogitativa*. Ponadto, z wyobraźni intelekt czynny dostarcza informacje o przypadłościach materialnych. *Vis cogitativa*, pobudzona przez wolę, dokonuje połączenia tych elementów w jedną całość, nazywaną „słowem wewnętrznym”. Jest to powiązanie znaczeń, którymi są intelektualne rozumienia, ze znakami, dostarczonymi przez władze zmysłowe. O ile „słowo serca” było rodzone w intelekcie pod wpływem oddziałującego bytu, to „słowo wewnętrzne” jest wytwarzane przez intelekt, przy współudziale innych władz.

To właśnie ten wytwór intelektu może być punktem wyjścia w formułowaniu ujęć wyrażających to, co w bytach podobne, czyli w tworzeniu pojęć rodzajowych oraz to, co różne, a co stanowi treść pojęć gatunkowych.

Wypracowane przez intelekt „słowa wewnętrzne”, chociaż są już powiązane ze znakami, to jednak pozostają czytelne, zrozumiałe tylko dla swoich twórców. Z tego też powodu ten etap działalności intelektu nosi nazwę mowy wewnętrznej.

Gdy natomiast wytworzone przez nas „słowa wewnętrzne” powiążemy ze znakami zrozumiałymi także dla innych ludzi, funkcjonującymi w danej kulturze, to wówczas mamy do czynienia z mową

<sup>13</sup> *Ku etyce chronienia osób*, 110.

<sup>14</sup> *Ku etyce chronienia osób*, 114, *Elementarz metafizyki*, 117.

<sup>15</sup> *Elementarz metafizyki*, 113.

zewnątrzną. Są to te wszystkie słowa, które są wypowiedane głośno i są dostępne naszym władzom poznawczym<sup>16</sup>.

Oznacza to w konsekwencji, że kultura, jako zespół naszych wytworów, jest przede wszystkim sposobem ujawnienia naszych rozumień, które utrwalamy w znakach fizycznych. I chociaż należy ona do zespołu wytworów, to jest jednak pomocą, środkiem usprawnienia innych ludzi<sup>17</sup>.

Z zagadnieniem „mowy serca”, jako ukazaniem pierwszych skutków poznawczego kontaktu zachodzącego między bytami, Profesor wiąże ponadto klasyczny problem antropologiczny, jakim są cnoty intelektualne i wolitywne.

Są one przede wszystkim miarą usprawnienia, wyćwiczenia władzy w wykonywaniu właściwych dla niej aktów. Zarazem też są one ukazaniem zależności, powiązań zachodzących między różnymi władzami. To z kolei otwiera nową i ważną problematykę etyki, jako nauki wskazującej pryncypia wyboru działań chroniących osoby, a w które są zaangażowane nie tylko intelekt i wola, oraz pedagogiki, która zajmuje się wskazywaniem zasad usprawniających władze w ich specyficznych działaniach.

Cnotą, której Profesor poświęca najwięcej uwagi, najwyżej ją ceni, jest mądrość, którą rozumie jako zdolność wiązania skutku z przyczyną, lub też jako ujmowanie bytu z perspektywy zarówno prawdy, jak i dobra. W pierwszym ujęciu zostaje uwyraźniona właściwa intelektowi specyfika identyfikacji przez wskazywanie tego, co pierwsze, zasadnicze w każdym bycie. Oznacza to zatem, że wszystkie działania intelektu są swoście naznaczone zdolnością ujmowania w porządku przyczynowo-skutkowym, że są działaniami mądrościowymi<sup>18</sup>.

Dotyczy to zarówno wydobywania *species intelligibilis* ze *species sensibilis*, co nie jest operacją myślną, lecz faktycznym działaniem intelektu czynnego, a także wprowadzanie uzyskanej postaci do intelektu. Wyrazem zdolności intelektu do rozpoznania pryncypiów bytu jest właśnie zrodzenie „słowa serca”.

Uzyskane przez intelekt rozumienie tego, co stanowi dany byt, jest z kolei podstawą do utworzenia wiedzy, w której dokonuje się powiązanie informacji o pryncypiach z informacjami o przypadłościach. Nad poprawnością tworzonej przez nas wiedzy czuwa intelekt, posługujący się właśnie cnotą wiedzy, będącej konsekwencją rozumienia, dzięki któremu intelekt niejako „widzi” byt od strony jego

<sup>16</sup> *Elementarz metafizyki*, 114-115.

<sup>17</sup> *Ku etyce chronienia osób*, 104-107; *Elementarz metafizyki*, 116, *Szkice o kulturze*, 58-65.

<sup>18</sup> *Ku etyce chronienia osób*, 110; *Elementarz metafizyki*, 162.

wewnętrznych przyczyn. To ujęcie jest z kolei punktem wyjścia w poszukiwaniu przyczyn zewnętrznych, które są wykrywane przez nas pośrednio, na drodze rozumowania. Dzięki temu na podstawie analizy filozoficznej możemy wykryć te byty, które są, z racji swej struktury bytowej, niepoznawalne dla naszych władz<sup>19</sup>.

Drugi natomiast aspekt mądrości podkreśla związek między intelektem i wolą, dzięki któremu następuje zwrócenie się do bytu. Mądrość jest wobec tego naturalnym i właściwym człowiekowi sposobem reagowania, związanym z intelektualną identyfikacją, sięgającą aż do pryncypiów bytu, a nie tylko jego fizycznych przypadłości i zgodnym z tym rozpoznaniem zwróceniem się woli<sup>20</sup>.

Wspólnym elementem dla wszystkich cnót intelektualnych, ale także dla woliowych, jest realny bodziec napędzający, poruszający działania. Tym motorem jest właśnie „słowo serca”.

Można wobec tego powiedzieć, że teoriopoznawczym ujęciem problematyki sprawności intelektualnych jest zagadnienie „słowa serca”.

To zgodne z samą rozpoznawaną przez nas rzeczywistością odnoszenie się do bytów jest fundamentem etyki, której przedmiotem jest wskazywanie zasad wyboru działań chroniących byty, a wśród nich osoby, afirmowane z racji przysługującej im intelektualności. Stąd też bardzo ważna rola „mowy serca”, jako właściwego sposobu przejmowania wpływu pochodzącego od bytu i reagowania na niego. To nawiązywanie, dzięki „mowie serca”, relacji istnieniowych łączących osoby, wyznacza świat osób, ich dom, środowisko w którym czują się najlepiej. Z kolei te relacje są niejako miejscem wypełnionym przez naszą wiedzę, emocje, wszystkie wytwory, które przekazujemy innym osobom i chronimy ich wierność wszystkim osobom.

Natomiast wybór działań, dzięki którym nauczymy się wybierania działań etycznych, należy do pedagogiki<sup>21</sup>. Nie jest ona jakąś tresurą, mechanicznym ćwiczeniem, ale jest dążeniem wychowanka i wychowawcy do usprawnienia wszystkich władz tak, aby ich działania były zharmonizowane, poddane kontroli intelektu posiadającego rozumienie<sup>22</sup>. Prowadzi to w konsekwencji do traktowania rozumienia wyrażanego w „słowie serca”, jako kryterium rozstrzygającego poprawność naszych ujęć i decyzji.

---

<sup>19</sup> Mieczysław Gogacz, *O filozoficznym poznaniu Boga dziś*, praca zbiorowa pod redakcją bp. Bohdana Bejze, Warszawa 1992, 12.

<sup>20</sup> *Ku etyce chronienia osób*, 114.

<sup>21</sup> *Podstawy wychowania*, Niepokalanów 1993, 24 (dalej: *Podstawy wychowania*).

<sup>22</sup> *Podstawy wychowania*, 27.



#### 4. ZAKOŃCZENIE

Cechą charakterystyczną ujęć teoriopoznawczych wypracowanych przez Profesora Gogacza jest przebudowa dotychczasowych propozycji. Wprowadza on nowe zagadnienia, nowe tematy, formułuje nowe wersje problemów, budując w ten sposób coś w rodzaju fundamentu. Profesor Gogacz nie tyle przeprowadza szczegółową analizę, rozważa wszystkie aspekty, ile raczej otwiera nowe perspektywy. Nie zamyka się ponadto w granicach jednej dziedziny, lecz wypracowane ujęcia stosuje do innych obszarów, dając im w ten sposób metafizyczne, wynikające z analizy samej rzeczywistości, uzasadnienie.

Ukazuje w ten sposób mądrość, jako właściwą dla człowieka zasadę poznawania i postępowania, stając się przez to jej nauczycielem.

#### „TALKING OF THE HEART” ACCORDING TO PROFESSOR MIECZYSLAW GOGACZ

##### Summary

Professor Mieczysław Gogacz takes in his philosophical considerations the problem of „talking of the heart”, that is present in saint Thomas Aquinas' works. This is a determination of the first effect of the communication between the beings, that is registered in human intellect. This effect appeared in the way of bearing by mediation of cognition form – „species intelligibilis”, that from „species sensibilis”. The „verb of heart” is a stimulus, that assigns the other actions. First of them is a return to the being through the relations. Their bases are transcendental properties of the being. This return is cause of admiration, that is also known as a contemplation. The contemplation is the way to confirm the truth and the reality of our cognition. The other consequence is a forming of science, with a help of sensitive powers.

„Talking of the heart” underlines the passive position of our intellect during the cognition, indicates the stage of reactions before the science. That is why this problem is also a new point of ethics and pedagogy. The first step to them is Professor Gogacz' s works.